Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek, W lerji.
Wtorek, NMP. Lorotańskiej.
Sroda, D mazego pap.

Dziś wschód słońca o godz. 7 44 zach. 3 44
Jutro „ „ „ 7 44 „ 3 44
Dziś „ księżyca „ 11 5 „ 17 49

Nr. 146 | Wąbrzeźno, wtorek 10 grudnia 1929 r. | Rok IX

Rząd podał się do dymisji!

Sejm uchwalił votum nieufności Rządowi — Wewnętrzne tarcia w Sejmie

Przemówienia ministrów — Przyjęcie dymisji.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

W drugi dzień obrad Sejmu uchwalono votum nieufności Rządowi.

Votum nieufności dla marsz. Sejmu, postawiony przez komunistów, nie przeszedł. Wniosek uzyskał tylko 7 głosów.

Udział w posiedzeniu Sejmu brali ministrowie: Świtalski, Kwiatkowski, Car, Sławoj-Składkowski i Matuszewski. Minister Matuszewski rozpoczął dzisiejsze swoje przemówienie repliką na wczorajsze przemówienia posłów opozycyjnych, twierdząc, że słuchał cierpliwie przez 10 godzin przemówień i po głębszem zastanowieniu skonstatował, że tylko przemówienie posła Dąbskiego było rzeczowe, choć poseł ten niebezpiecznie operuje cyframi, nie zawsze zgodnemi z prawdą. NIE JEST PRAWDĄ, JAKOBY BUDŻETY RÓŻNYCH MINISTERSTW ZOSTAŁY PODWYŻSZONE, BOWIEM BUDŻET M. S. WOJSK. ZOSTAŁ OBNIŻONY O 7 I PÓŁ MILJONA ZŁ., M. SPRAW WEWN. O 2 I PÓŁ MILJONA ZŁ., SKARBU O 8 MILJONÓW ZŁ. Nie jest prawdą, jakoby zagranica nie miała do nas zaufania, bowiem przeczy temu ostatnia pożyczka polsko - amerykańska. Gdybym miał możność, jak ministrowie skarbu innych państw, interwencji na rynku amerykańskim — mówi min. Matuszewski— wykupiłbym pożyczki drobniejsze, aby przez to podnieść ich kurs, ale takich uprawnień kredytowych nie mam. Pan Rybarski twierdził, że tak ciężkiej sytuacji ekonomicznej jeszcze nie było. Ale chciałbym wiedzieć, czy ta sytuacja jest gorsza lub lepsza. Jeżeli jest gorsza, to gotów jestem przyjąć plan sanacyjny p. Zdziechowskiego i nałożyć podatki od luksusu i inne oraz obniżyć pensje urzędnicze, jak to plan ten przewiduje. Jeżeli jednak jest lepsza, to po co ten obskurantyzm?

Po dwugodzinnej przerwie zabrał głos premjer Świtalski. Premjer Świtalski stwierdził, że postawienie wniosku nieufności dla rządu przez opozycję kopie grób dla parlamentaryzmu, którego istnienie w takiej formie, jak ona się przedstawia dzisiaj, nie ma najmniejszego sensu. „Przez stawianie wniosku o votum nieufności stajecie panowie przeciwko mądrej i rozsądnej polityce, przeciwko zdrowym myślom Marsz. Piłsudskiego. WNIOSEK WASZ JEST LEKKOMYŚLNYM I NIGDZIE DOTĄD W PODOBNYCH WARUNKACH NIE PRAKTYKOWANYM". Dalej premjer cytuje przykłady i dowodzi, że endecja nigdyby do zgody z Niemcami nie doprowadziła, ale czyni wszystko, aby rządowi obecnemu uniemożliwić załatwienie drażliwej kwestji, „PROWADZICIE PANOWIE WALKĘ OPOZYCYJNĄ W TAKI SPOSÓB, JAK SIĘ TO NIGDZIE NA ŚWECIE NIE PRAKTYKUJE".

Przykładem są sprawozdania NIKP, które przeznaczone są dla tych ścian sali sejmowej, dla czterech ścian komisji budżetowej, ale nie dla agitacji przeciwko rządowi i podjudzaniu społeczeństwa, wmawiając w nie kłamliwie, że rządy Marsz. Piłsudskiego i p. Bartla były rządami nadużyć.

W końcu premjer omawia interwencje zagraniczne i sprawę listu, ogłoszonego przez kancelarję sejmową, do czego nie była ona powołana, gdyż listów prywatnych do tej czy innej partji nadesłanych kancelarja sejmowa nie ma prawa kolportować.

Minister Kwiatkowski wygłasza przemówienie rzeczowe, dowodząc cyframi, że sytuacja ekonomiczna kraju wcale nie jest taka zła, ja kto nieustannie utrzymuje opozycja, ale poprawa w porównaniu z r. 1925 jest aż nazbyt jasno widoczna.

Min. Sławoj-Składkowski w formie ironicznej opowiada o SKANDALICZNEM ZACHOWANIU SIĘ POSŁÓW, którzy nie umieją szanować swej godności przedstawicieli społeczeństwa, ale UPIJAJĄ SIĘ, ZACIĄGAJĄ DŁUGI, KTÓRYCH PŁACIĆ NIE CHCĄ, WSZCZYNAJĄ SKANDALE NIE GODNE NIETYLKO POSŁA, ale każdego przeciętnego człeka. Na żądanie posłów min. Składkowski WYMIENIA POSŁA KUROWSKIEGO ZE STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO i to co powiedział udowadnia dokumentami.

Minister Car protestuje przeciwko zarzutowi endecji, jakoby Min. Sprawiedliwości znani byli sprawcy rzekomego zamordowania gen. Zagórskiego, którzy rzekomo mają chodzić na wolności i za to jeszcze zostali odznaczeni i nadmienia, że jutro poseł Rybarski może być przyjęty przez prokuratora generalnego, któremu zechce złożyć wszystkie dokumenty i zeznanie w sprawie generała Zagórskiego, a śledztwo zostanie natychmiast wszczęte i jeśli wykryci zostaną winni, kara ich nie minie.

Poseł prof. Krzyżanowski analizuje budżet; dalej opozycyjnie przemawiają posłowie: Żuławski (PPS), Rataj (Piast), Putek (Wyzwolenie) i t. p. Po długotrwałej dyskusji nad wnioskiem centrolewu o votum nieufności dla rządu, przystąpiono o godz. 11-tej wieczorem do głosowania, które dało następujący wynik:

ZA WNIOSKIEM GŁOSOWAŁO 246 POSŁÓW, PRZECIWKO WNIOSKOWI 120, CZTERECH WSTRZYMAŁO SIĘ. VOTUM NIEUFNOŚCI ZOSTAŁO UCHWALONE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do pana premjera Świtalskiego pismo treści następującej:

Przyjęcie dymisji.

Do Pana Kazimierza Świtalskiego, prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam Pana prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym P. T. ministrom i kierownikowi ministerstwa Skarbu dalsze kierowanie sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, 7 grudnia 1929 r.

podpisano I. Mościcki.
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej,
dr. Kazimierz Świtalski,
prezes Rady Ministrów.

Równocześnie Pan Prezydent podpisał odpowiednie dekrety do pozostałych ministrów i ministra Skarbu, zwalniając ich i poruczając im prowadzenie spraw ministerstw aż do powołania nowego rządu.

Wrażenie w kraju.

Dymisja rządu dra Kazimierza Świtalskiego wywarła w całym kraju olbrzymie wrażenie.

Zewsząd odzywają się głosy niepokoju i obawy o losy Polski, na których chwilowo zaważyła uchwała krzykaczy sejmowych, nie zdolnych do żadnego czynu twórczego.

„Zwycięska" opozycja, zdobywszy się na obalenie gabinetu, stanęła bezradnie i nie wie, co dalej czynić.

Wczorajsze obrady „Centrolewu", poświęcone omówieniu sytuacji były bardzo burzliwe, lecz jak łatwo się domyślić, nie dały żadnego rezultatu.

Za jedynego człowieka, który w sposób radykalny zdołałby opanować sytuację, uważa się nadal we wszystkich klubach Marszałka.

Dziś nie należy się spodziewać żadnych ważniejszych posunięć na terenie parlamentaryzmu.

Odbyły się jedynie narady poszczególnych stronnictw, nie wywołają one jednak większych zmian w dalszym biegu wypadków.

W kuluarach sejmowych, jako przyszłych premjerów wymieniają nadal: Marszałka Piłsudskiego oraz p. min. Matuszewskiego.

Warto zaznaczyć, że mówią również o rekonstrukcji dotychczasowego gabinetu dra Świtalskiego. W tym wypadku miejsce min. Kühna zająłby łodzianin — pułk. Norwid Neugebauer.

Rybarski cofa się.

WARSZAWA, 8. XII. W związku z oświadczeniem posła Rybarskiego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego oraz w związku z oświadczeniem pana ministra sprawiedliwości, że każdy obywatel ma otwartą drogę do prokuratora — w dniu dzisiejszym poseł Rybarski przybył do pana prokuratora warszawskiego Sądu Okręgowego. Mimo, że prokurator postanowił przesłuchać p. Rybarskiego protokularnie z zachowaniem trybu art. 107 K. P. K., p. Rybarski poprzestał jedynie na złożeniu oświadczenia, które zostało spisane przez prokuratora. W oświadczeniu tem poseł Rybarski nie podał żadnego faktu bądź mogącego rzucić światło na sprawę generała Zagórskiego, bądź wogóle pozostawać w jakimkolwiek związku z tą sprawą, ani też nie wskazał sprawców nawet domniemanych. Natomiast poseł Rybarski ograniczył się w swem oświadczeniu do gotowości niezasłaniania się nietykalnością poselską, o ile przeciwko niemu wytoczona będzie sprawa, a jednocześnie treść owego oświadczenia pozbawiona wszelkich konkretnych danych nie dała podstaw do wytoczenia takiej sprawy.

Uroczyste zebranie Towarzystwa Ludowego

Z okazji 25-letniago istnienia Towarzystwa — Sprawozdanie prezesa — Skadanie życzeń — Referat ks. dziekana Łowickiego — Rezolucje.

We wczorajszą niedzielę Towarzystwo Ludowe obchodziło uroczystość z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa.

W szczelnie zapełnionej sali wikarjówki odbyło się uroczyste zebranie. Prócz około 300 członków, przybyło dość dużo gości, wśród których zauważyliśmy **ks. dziekana Łowickiego, ks. prof. Żyndę, ks. prof. Brejskiego, oraz ks.ks. Mówinskiego i Wielewskiego, prezesa Korporacji Samodzielnych Kupców Jezierskiego, p. Bojarskiego,** prezesa Koła oraz gościa z nad Polskiego Morzza p. **Kamrowskiego,** kierownika szkoły w Gdyni, delegatów Towarzystwa Ludowego z Niedźwiedzia, oraz przedstawicieli miejscowej prasy.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa **p. red. Bolesław Szczuka,** witając przybyłych gości, zwłaszcza ks. dziekana Łowickiego, wielkiego przyjaciela Towarzystwa Ludowego.

Następnie p. prezes zdał następujące sprawozdanie:

Dziś jeszcze stają nam żywo w pamięci nie tak dawne czasy, kiedy nad nami wisiała brutalna dłoń prusaka, usiłującego nas gwałtem zniemczyć i wyprzeć się nam swej wiary św. i mowy polskiej, odziedziczonej po naszych ojcach. Prusak czynił to z rozmysłem, bo wiedział, że skoro Polak zatraci to, co mu było najdroższem, pójdzie pod „nóż“, jak to mówili — pruski. Wówczas taki zgermanizowany Polak gorszym był od zaborcy, albowiem i on jeszcze przyczyniał się do falangi wrogów, chcących pogrążyć nas, Polaków, w ciemną otchłań bezbożności, ohydy i zdradzania braci własnych. Były czasy, że żyliśmy pod groźbą bagnetów, szabli i luf karabinowych, wymierzonych przeciwko nam za to, że upominaliśmy się o swoje i broniliśmy swego. Jedni zginęli w lochach ciemnych, inni płacili niesłusznie nałożone kary pieniężne, a inni jeszcze zginęli od kuli Prusaka. Nowe ofiary utwierdzały w przekonaniach innych, i coraz więcej było tych, którzy hartowali swego ducha, nie obawiając się niczego.

Mijały lata, a butny Prusak gnębił nas coraz więcej. Im więcej było prześladowań, tem więcej ofiar i poświęceń, bo jak powiedział poeta:

> Ziemi naszej nie wydrzecie,
> choćby piekło było z wami,
> bo osłonim ją piersiami,
> i nie damy za nic w świecie.

A dlaczego jej nie damy? O tem mówi ten sam poeta:

> — nam ta ziemia w serce wrosła,
> boć to przecie duma nasza,
> boć to przecie święta lasza,
> w swem męczeństwie tak wyniosła.

Szalał teror względem nas — zamykano lokale zebrań polskich, nie pozwolono nam się zorganizować, bo się obawiali.

Wśród tego teroru założono w Wąbrzeźnie Towarzystwo Ludowe, a było to przed 25 laty, t. j. 9-go grudnia 1904 roku.

Zebranie organizacyjne odbyło się w Hotelu Hariesa, ówczesnego właściciela, dziś już nie żyjącego ś. p. Celestyna Makowskiego.

Organizatorami tego zebrania byli: wiel. ks. prałat Połomski, proboszcz z Wąbrzeźna i ks. Wacław Wilkans, proboszcz w Łopatkach. W skład pierwszego Zarządu weszli: ks. prob. W. Wilkans z Łopatek, jako przewodniczący, Jan Drozdalski — zast. przewodniczącego, Aleksander Radzimiński z Wąbrzeźna jako sekretarz i skarbnik, Konrad Weinberger z Wąbrzeźna jako bibljotekarz i ławnik, oraz Jan Kurkiewicz, Józef Kamprowski i Józef Maciejewski z Wąbrzeźna jako ławnicy.

Honorowym przewodniczącym obrano ks. prałata Połomskiego, a później wybrany został członkiem honorowym Towarzystwa. Na członków zapisało się wiele obywateli, co zaniepokoiło tutejsze władze niemieckie. Nie mogąc nic zarzucić Towarzystwu, urząd budowlany nie zezwolił odbywać zebrań w starej sali (koło kościoła), motywując swój zakaz rzekomo złym stanem sali. Musiano więc udać się do sali ś. p. Makowskiego, gdzie odbywały się zebrania. Ludność polska, dopatrując się w tem jawnej intrygi, tłumnie zapisała się na członków, tak, że na drugiem zebraniu Towarzystwo liczyło 462 członków. Żadne inne Towarzystwo nie poszczyciło się tak wielką ilością członków.

W dwa lata później, t. j. 11. III. 1906. Towarzystwo liczyło już 498, a więc blisko 500. Przy końcu tegoż roku liczba członków wzrosła do 503.

W dniu 24 czerwca 1906 r. Towarzystwo urządziło zabawę letnią w lesie w Wałyczu. Landrat (Starosta) jednakże nie zezwolił na wymarsz z muzyką oraz zabronił śpiewania polskich pieśni i noszenia strojów narodowych.

Liczba członków w roku 1907 podniosła się do 511. Towarzystwo w styczniu urządziło przedstawienie amatorskie. Na przedstawienie sztuki „Śmierć zdrajcy ojczyzny“ władze nie zezwoliły. Sztuka ta miała być przedstawiona z sztukami: „Człowiek miljonowy“ oraz „Niewdzięczny syn“.

Nowa ustawa Rzeszy Niemieckiej, przyznawająca prawo zrzeszenia się kobietom, weszła w życie w roku 1908.

Wobec powyższego, Towarzystwo Ludowe postanowiło przyjmować kobiety jako członkinie Towarzystwa, dlatego zmieniono kilka paragrafów w statucie, dostosowując je do potrzeb.

Lata 1909, 10, 11 i 12 przeszły w Towarzystwie bez większych wydarzeń. Tak samo następne lata. W czasie wojny mało pracowano, dlatego Towarzystwo było na schyłku swego istnienia.

Rok 1923 był dla Towarzystwa rokiem przełomowym. Po dłuższej przerwie za inicjatywą moją oraz pp. K. Candra, M. Radziminskiego i Juljana Grabowskiego zwołano na dzień 16. 9. 1923 r. walne zebranie, na którem wybrano zarząd w następującym składzie: Bolesław Szczuka — prezes, Konstanty Cander — zastępca prezesa, Andrzej Czeczka — sekretarz. Maksymiljan Radzimiński — zast. sekretarza. Juljan Grabowski — skarbnikiem. Jako ławników: Augustyn Kerlin, Konstanty Żmijewski, Rozalja Szymańska i Agnieszka Kaczyńska. Komisja Rewizyjna: Strzałkowski i Antoni Majrowski.

Natychmiast przystąpiono do intensywnej pracy. Odbyto kilkanaście zebrań w ciągu roku.

W międzyczasie założono kasę pogrzebową dla członków i ich rodzin.

Nowozałożona Kasa Pogrzebowa przyjęta została przez członków z aplauzem. Chcąc poinformować o rozwoju tej Kasy naszych członków, podaję poniżej cyfry z poszczególnych lat.

W lipcu 1924 r. przy założeniu Kasy było już w kasie 61 zł., a już w roku 1925 pozostało w kasie 1.653,85 zł., a do listopada roku bieżącego stan Kasy wynosił 6.117,98 złotych. Wydatków w tym roku (t. j. 25 r.) było na zapomogi 134 złote. W roku 1927 — 185 zł. Natomiast wypłata zapomóg pośmiertnych w roku 1928 nie podwyższyła się, lecz obniżyła się na 170 złotych. Bardzo wiele zasiłków wypłacono w tym roku, bo 640 złotych. Od roku więc 1925 wypłacono zasiłków 1.229 złotych. **Pozostaje dotąd w Kasie 4.888,98 złotych.**

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że procent od pieniędzy przechowywanych w Banku, wynosi 10% w stosunku rocznym: a więc w roku 1924 procent dał 24,45 zł. Rok później procentu było 100,80 zł. Natomiast w roku 1926 procent wyniósł, bo dał 168 zł 50 gr. W roku 1927 zaś procent dał 145,59 zł., a w roku ubiegłym 177,46 zł. Procent z roku bieżącego nie został policzony, albowiem oblicza się go przy końcu roku kalendarzowego. Jednakże procent z tego r ku wynosił będzie około 400 złotych.

Tak się przedstawia rozwój Kasy Pogrzebowej.

Kiedy obejmowałem przewodnictwo Towarzystwa, znajdowało się w kasie Towarzystwa 13 groszy. Obecnie, jak się wyraził ks. prob. Kopczyński, patron Towarzystw Ludowych, na zjeździe Towarzystw Ludowych w Pelplinie, Towarzystwo nasze jest najbogatsze na całem Pomorzu.

Wielu gorliwych członków naszego Towarzystwa odeszło od nas w zaświaty. Uczcijmy ich przez powstanie i jednominutową ciszę.

Zebrania, które odbywały się co miesiąc, obfitowały w różne przemówienia i odczyty, które wygłosili zaproszeni goście, jak: ś. p. Starosta Szczepański, radca wojewódzki ś. p. Stefański, redaktor Rakowski z Grudziądza, prof. Wawro, ks. prof. Żynda, ks. dziekan Łowicki i inni.

Towarzystwo, celem uzyskania funduszu na utrzymanie Kasy Pogrzebowej, urządziło kilka zabaw letnich w lesie Czystochlebskim, a także kilka zabaw zimowych, połączonych z przedstawieniami amatorskiemi.

Dodać należy, że dziedzic z **Niedźwiedzia, p. Mieczkowski,** stale popiera Kasę Pogrzebową datkami pieniężnemi, uzyskanemi z wstępu do Muzeum. Fundusz Kasy Pogrzebowej również powiększył się z powodu różnych ofiar i danin od poszczególnych osób.

Zapomogi pogrzebowe przedstawiają się następująco. Po pół roku członkostwa wpłaca się 1,80 zł., a w razie śmierci otrzymuje rodzina 30 zł., za dziecko 10 zł., a po rok członkostwa płaci 3,60 zł., a w razie śmierci wypłaca się 45 zł., za dziecko 12 zł. Po dwóch latach wpłaca się się 7,20 zł. — otrzymuje się w razie śmierci 55 zł., dziecko 15 zł. Po trzech latach wpłaca się 10,80 zł., a otrzymuje się 75 zł. w razie śmierci członka, a 20 zł. w razie śmierci dziecka. Po pięciu latach natomiast wpłaciło się 18 zł., a otrzymuje się w razie śmierci członka 85 zł., a 30 zł. w razie śmierci dziecka.

Towarzystwo rok rocznie urządza dla najbiedniejszych dzieci z Towarzystwa Ludowego gwiazdkę, na której obdarowywuje się wiele dzieci.

Podczas ostatniej gwiazdki, w roku 1928, obdarzono 171 dzieci.

Stan Kasy Towarzystwa przedstawia się następująco: od roku 1924 do kwietnia 1929 r. wybrano 1.376,04 zł. Wpłacono razem **2.195,04 zł.** Pozostaje w kasie bez wliczenia procentu za rok bieżący **1.376,04 zł.**

Majątek Towarzystwa i Kasy Pogrzebowej przedstawia się w cyfrach następująco: Kasa Pogrzebowa 4.888,95 zł. Kasa Towarzystwa 1.376,04 zł. Razem 6.269,99.

Jak więc wynika, szeregi Towarzystwa Ludowego wzrastają z dniem każdym.

Spis członków Towarzystwa przedstawia się następująco: Mężczyzn płacących składki 85, nie płacących 35-ciu. Kobiet płacących składki jest 95, nie płacących 36. Razem Towarzystwo liczy 251 członków.

Takie byłoby sprawozdanie za 25 lat pracy.

Przekonany jestem, że tutejsze obywatelstwo nadal popierać będzie nasze Towarzystwo, a członkowie stać będą na straży Ideałów Kościoła Katolickiego oraz polskości.

W końcu chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Towarzystwa naszego. Serdeczne „Bóg zapłać“.

Dając dowód, że Towarzystwo nasze stało będzie na straży wytycznych celów, proponuję, by zebranie uchwaliło 2 rezolucje i to do: Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Okoniewskiego, do Pana Wojewody Lamota, ks. Kopczyńskiego i ks. dziekana Wilkansa.

Nastąpiło składanie życzeń, które składali ks. prof. Żynda imieniem Związku Młodzieży, pan Burmistrz Schwarz, prezes Korporacji Samodzielnych Kupców p. Jezierski, p. Bojarski imieniem „Sokoła“ oraz Koła Oficerów Rezerwy, p. Kamrowski i inni.

Ks. dziekan Wilkans nadesłał następujące gratulacje.

Niech mi będzie wolno złożyć Towarzystwu Ludowemu najserdeczniejsze pozdrowienia, oraz podziękowanie, że trwa dalej, wreszcie życzenia szerokiego rozwoju.

Zdrowe idee Towarzystw Ludowych: jedność, prawda, oświata, opierające się na granicie Katolicykmu i narodowości, wydały za Niemca cudny owoc miłości ojczyzny. Owa zaś miłość Ojczyzny sięgała aż najwyższych szczytów z chwilą upadku Niemców. Była bowiem od pragnień osobistych zysku wolna, ducha ofiary pełna. Ileż na to, pamiętam dowodów z Wąbrzeźna u młodych i starych, u znajomych i biednych! Nieraz wspominam sobie fakty z szczerem podziwem i ukochaniem za to, że takimi być umieli.

Przyszły czasy inne, pojęcia inne, zasady inne. Partyjnictwo zepsowało wiele. Ileż fałszu, obłudy rozlewa się wciąż na Pomorzu! Lecz zdrowemi pozostały i pozostaną na zawsze idee Tow. Ludowych: jedność, prawda, oświata na podstawie katolickiej i narodowej. I dziś, gdy społeczeństwo rozdarte na klasy i partje, oby Tow. Ludowe jednoczyło w sobie jak najwięcej ludzi, chroniło od fałszu i szerzyło oświatę prawdziwą na pożytek Ojczyzny i Kościoła. Bóg i Ojczyzna to wielkie hasło, dla Polski jedynie zbawienne. Warto dla niego pracować. Szczęść Wam Boże dalej w tej pracy!

Następnie **ks. dziekan Łowicki** w dłuższem referacie pod tyt. „Towarzystwo Ludowe a akcja katolicka w Polsce“ przedstawił akcję katolicką w Polsce oraz o celach Towarzystw Ludowych. (Referat ks. dziekana umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

W końcu zebrania uchwalono wysłać cztery rezolucje i to do:

Jego Ekscelencji Ks. Biskupa
Okoniewskiego
w Pelplinie.

Zebranie członków Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie, w liczbie około 300, na zebraniu jubileuszowem, składają Ci, Najdostojniejszy Arcypasterzu, wyrazy hołdu, oraz przyrzekają stać jak dotąd na straży Wiary św. i Kościoła Katolickiego.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie
(—) **B. Szczuka, prezes.**

JWPan Wojewoda Lamot
Toruń.

Członkowie Towarzystwa Ludowego w liczbie około 300, zebrani na zebraniu jubileuszowem z okazji 25-letniej rocznicy założenia, zasyłają Ci, Panie Wojewodo, wyrazy czci i najgłębszego poważania, oraz przyrzeczenie, że nietylko sami stać będą w obronie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego, ale wychowywać dzieci swoje według zasad: — Wszystko dla Ojczyzny i Kościoła.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie
(—) **B. Szczuka, prezes.**

Do
Wielebnego Księdza Kopczyńskiego,
Patrona Towarzystw Ludowych
w Tczewie.

Jubileuszowe zebranie Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie, urządzone z okazji uroczystości obchodu 25-lecia Towarzystwa, wyrażają Ci, Wielebny Księże, wyrazy podziękowania za tak liczne dowod ypojekowania się Towarzystwami Ludowemi, oraz za pracę około ich rozwoju.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie
(—) **B. Szczuka, prezes.**

Do
Wielebnego Księdza
Dziekana Wilkansa.

Swemu założycielowi, księdzu dziekanowi Wilkansowi, Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie, z okazji 25-lecia swego istnienia przesyła wyrazy czci najgłębszej oraz podziękowanie za zorganizowanie tak zbożnego Towarzystwa.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie
(—) **B. Szczuka, prezes.**

Na zakończenie uroczystego zebrania odśpiewano zwrotkę **„Serdeczna Matko“.**

Nowy rekord współczesnej techniki.

Francja zbudowała najpotężniejszą na świecie łódź podwodną. — Olbrzym, który przebywać będzie mógł popod wodami przez 2 i pół dnia bez przerwy. — 5 miljonów dolarów kosztów. — Gigantyczne rozmiary nowego statku.

(Własna służba korespondencyjna).

Cherbour, koniec listopada.

W dziedzinie gigantycznego rozwoju technicznego, który przeżywa w ostatnich czasach cały świat, zanotowany został nowy, bardzo pokaźny rekord. Palma pierwszeństwa przypadła tym razem Francji. Oto bowiem z francuskich doków okrętowych w Cherbourgu spuszczona została w ostatnich dniach na wody morskie olbrzymich rozmiarów łódź podwodna, będąca najwspanialszym tryumfem nowoczesnej techniki i przewyższająca wszystkie wzory, jakie zna do tej pory świat.

Już sam pobieżny tylko opis nowego olbrzyma morskiego mówi dobitnie sam za siebie. I tak posiada nowo zbudowana łódź podwodna 160 metrów długości, oraz 30 metrów szerokości. Wnętrze jej jest tak potężne, iż w kajutach znaleźć będzie mogło wygodne pomieszczenie ponad 150 osób stałej załogi. Odpowiednio też przedstawia się siła motorów, które poruszają nowym olbrzymem. Jest ona tak wydatną, że łódź będzie mogła zanurzyć się w wodę o 40 metrów głębiej, niż inne łodzie podwodne. Ponadto zaś przebywać ona będzie mogła popod wodami bez przerwy przez dwa i pół dnia — i przejedzie w tym czasie około 20.000 kilometrów. Jeśli weźmie się pod uwagę, że cała przestrzeń wokół ziemi wynosi niecałych 40.000 kilometrów, — będzie zatem nowa łódź podwodna mogła w czasie jednej swej podróży przebyć bez przerwy blisko połowę całej objętości ziemi. Jest to doprawdy już szczyt sprawności i wytrzymałości.

Nowy olbrzym podwodny otrzymał nazwę: „Sourcuf“. Budowa jego rozpoczęła się jeszcze z początkiem 1927 roku i trwała przez całe dwa lata. Władze francuskie zamierzały początkowo zbudować dwa podobne olbrzymy podwodne. Jednakże wobec tego, że koszt budowy jednej tylko łodzi wyniósł około 5 miljonów dolarów, ograniczono się tylko do wykończenia pierwszego statku.

„Sourcuf“ włączony został w skład wojennej floty francuskiej i służyć ma przedewszystkiem dla ochrony francuskich kolonij. Dlatego też otrzymał nowy olbrzym podwodny odpowiednie uzbrojenie, które pozwala mu rozwinąć najbardziej intensywną działalność przeciwko wszelkim krokom nieprzyjacielskim.

Na koniec warto również zaznaczyć, iż jedynie tylko Anglja posiada w składzie swej floty łódź podwodną, podobną do „Sourcufa“. Statek angielski jest jednak nieco mniejszy, posiada bowiem „tylko“ 115 metrów długości i pomieścić może w swych kajutach tylko 110 osób stałej załogi. Wydajność łodzi angielskiej jest również znacznie mniejsza. „Sourcuf“ bowiem przebywać może pod wodą bez przerwy przez dwa i pół dnia — łódź angielska zaś stoi daleko od tego rekordu.

St. K.

Największy wykop kolejowy w Polsce.

Przy budowie linji kolejowej pod Gdynią koło stacji Kock Wielki, z najdującej się w odległości 9 km. od Gdyni, wykopano przekop pod dwa tory kolejowe o długości 4 klm. Przy budowie tego przekopu wydobyto pół miljona mtr. sześciennych ziemi. Głębokość wykopu dosięga 20 mtr. Przy budowie tego wykopu natrafiono na duże trudności techniczne ze względu na górzbysty teren. Znaczną część ziemi wydobytej z tego wykopu zużyto na usypanie w pobliżu dwuch ogromnych nasypów pod torowisko linji: jeden o wysokości 14 m., drugi — 10 mtr. Nasypy te wykonano na torfowisku, które dosięga głębokości od 16 do 18 mtr. Część torfu wyjęto, warstwy spodnie zostały sprasowane, dzięki czemu udało się osiągnąć zadawalniającą stateczność nasypów. Wybudowanie tego wykopu i obu nasypów przedstawiało największą trudność w całokształcie budowy linji kolejowej Bydgoszcz

Japonja zaciąga wielką pożyczkę zagraniczną.

Rząd japoński prowadzi w ostatnich dniach rokowania w sprawie uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej w łącznej wysokości 150 miljonów dolarów. Pożyczkę tę sfinansować mają najpoważniejsze banki amerykańskie i angielskie. Jedynym warunkiem, od którego Amerykanie i Anglicy uzależniają podpisanie pożyczki, jest sprawa zniesienia ustawy japońskiej, która zakazuje wywóz złota z Japonji. Rząd japoński godzi się na ten warunek, wobec czego w najbliższym już czasie liczą się z ostatecznem sfinalizowaniem pożyczki.

Katastrofalne powodzie i burze w Italji.

W poszczególnych okolicach Italji zaznaczyły się w ostatnich dniach bardzo silne powodzie i burze. I tak część Wenecji została zupełnie zalana i niektóre ulice stanęły na całej przestrzeni pod wodą. Szczególnie silnie wystąpiła powódź na słynnym placu św. Marka, gdzie woda dosięgła pół metra wysokości. Również i w Sardynji wystąpiła powódź w bardzo katastrofalnej formie. Ulice miasta zostały zupełnie zalane, przyczem napór wody był w niektórych miejscach tak silny, że zniszczył całkowicie tory kolejowe. W San Lorenzo szalała tak gwałtowna burza, że jeden z domów zawalił się, grzebiąc pod gruzami osiem osób.

Rozpoczęcie budowy tunelu podwodnego między Europą a Afryką.

Rząd hiszpański przystąpił w ostatnich dniach do intensywnych prac nad realizacją gigantycznego planu stworzenia tunelu podwodnego, który prowadziłby od Gibraltaru aż do wybrzeży afrykańskich. Zarówno w Gibraltarze, jak i w Afryce rozpoczęto już pierwsze podkopy, tak że jest nadzieja, iż potężny ten projekt zostanie ostatecznie wykonany. Wedle dokładnych obliczeń, sporządzonych przez inżyniera Jevenoisa — posiadać będzie tunel gibraltarski długość 36 kilometrów. Trasa tunelu biec będzie 60 metrów popod dnem morza. Ogólne koszty budowy obliczone zostały ostatecznie na 300 miljonów pessetów hiszpańskich (około 400 miljonów złotych). Suma ta jest stosunkowo niezbyt wysoką.

Amerykanie mniej oszczędzają.

Ze sprawozdania, które ogłoszone zostało ostatnio przez zrzeszenie amerykańskich kas oszczędności, wynika, iż w ostatnim roku spadła bardzo silnie oszczędność wśród ludności amerykańskiej. Najdobitniejszym dowodem tego stanu rzeczy są wkładki oszczędnościowe, które w bieżącym roku spadły o 150 miljonów dolarów poniżej zeszłorocznej sumy. Aczkolwiek główną winę składa się na spekulację giełdową, która pochłaniała wszystkie wolne kapitały, — to jednak amerykańskie koła finansowe są spadkiem oszczędności dość silnie zaniepokojone.

Niezwykła szajka złodziejska.

Władze budapeszteńskie przyaresztowały w ostatnich dniach niezwykłą szajkę złodziejską, składającą się z nieletnich studentów gimnazjalnych. Młodociani przestępcy kradli głównie motocykle, oraz towary spożywcze. W czasie przesłuchania oświadczyli oskarżeni, iż dopuszczali się od dłuższego czasu kradzieży jedynie w tym celu, aby zdobyć motory, ubrania i żywność na... podróż dookoła świata.

ZWALCZANIE HANDLU KOBIETAMI I DZIEĆMI.

Minister spraw wewnętrznych przyjął prezesa polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi, p. W. Chodźkę, który przedłożył mu postulaty w sprawie: wydania policji państwowej surowej instrukcji w kierunku zwracania uwagi na wypadki handlu żywym towarem i uświadomienia organów policyjnych o metodach, stosowanych przez handlarzy żywym towarem. Pan minister Chodźko prosił nadto o wydanie polecenia, aby policjanci meldowali szczegółowo swej władzy o każdym fakcie, nasuwającym podejrzenie handlu żywym towarem a odpis raportu posyłali do Centralnego biura dla międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz o wydanie zarządzenia, aby handlarze żywym towarem i sutenerzy odsyłani byli po odsiedzeniu kary pod stały dozór policji, gdyż jest prawdopodobne, że będą w dalszym ciągu uprawiali swój proceder. Ponadto min. Chodźko prosił o przydzielenie oddziału policji kobiecej do wszystkich większych miast, o umieszczenie wywiadowczyń w ważniejszych pociągach i o stałe przypominanie prowincjonalnym władzom policyjnym okólnika min. spraw wewn. o zwalczaniu handlu żywym towarem. (Iskra).

O UTWORZENIE MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI.

W ciągu ostatnich kilku dni pojawiły się w prasie pogłoski na temat utworzenia w najbliższym czasie ministerstwa kultury i sztuki.

W tej sprawie dowiadujemy się, iż rzeczywiście projekt tego rodzaju przedłożony został przez koła artystyczne i literackie rządowi, gdzie jednak rozważany jest tylko pod ściśle teoretycznym kątem widzenia i widoków na realizację tymczasem nie posiada.

W tym stanie rzeczy wysuwanie nazwisk nawet już na kandydatów do teki ministerstwa kultury i sztuki, a szczególnie nazwiska posła Józefa Targowskiego jest pozbawione wszelkich podstaw. (Iskra.)

ZGON CHŁOPA-POETY.

Poznań, 6. 12. (Tel. wł.) Znany chłop-poeta, Ferdynand Kuraś zmarł pod Przoszowicami. Pogrzeb już się odbył.

(Przyp. Redakcji): Przed niedawnym czasem omawialiśmy szeroko działalność chłopa-poety w naszym dodatku powieściowym, pod tytułem „Najbiedniejszy z biednych“, którą to działalność literacką Kurasia opisał specjalnie dla „Głosu“ Zdzisław Białecki.

Kilka rzutów na działalność żydowską w Golubiu i Dobrzeniu

Dorzucamy dziś kilka faktów do poruszonej przez nas kwestji: „Czy Golub się spolszcza“ (nr. 136 z dnia 16 listopada br.). Wspomnimy dziś o Dobrzyniu, jego żydowskich mieszkańcach i ich organizacji. Każdy wie, że tych obywateli mniejszościowych Polski dość liczny jest procent w Dobrzyniu (przeszło 50 proc.).

W ostatnich latach wśród tych mojżeszowych mieszkańców Dobrzynia zauważyć można gorączkowy ruch organizacyjny. Co chwila szersza publiczność napotyka na jakieś nowe organizacje, stowarzyszenia.

Ostatnio dużo rozprawia się o nowym **żydowskim klubie sportowym „Makabi“.** Nadzwyczaj uroczyście obchodzono otwarcie niniejszego klubu. Pochód po mieście (z piosenkami żydowskiemi!), defilada na szosie rypińskiej przed p. Riesenfeldem, aptekarzem z Golubia — oto niektóre części składowe tej uroczystości. Udział w defiladzie brało około 300 osób młodzieży żydowskiej, wśród nich liczne delegacje z Lipna, Rypina, Sierpca. A wieczorem tego dnia zabawa taneczna na sali „Hotelu pod Orłem“ (sic!!) w Golubiu.

Po tak uroczystem otwarciu syjonistycznego stowarzyszenia odbywają się obecnie w lokalu „Makabi“ **ćwiczenia i wykłady.**

Jakie **ćwiczenia?** — Najrozmaitsze gimnastyki, ćwiczenia, a nawet przerabia się tu pod wodzą rezerwisty Hirscha z Golubia mustrę wojskową. W jakim celu musztrę wojskową? A może Makabi jest stowarzyszeniem podobnem do organizacji Joselewicza? Czyli jest pewnego rodzaju żydowskiem Pe-Wu? W każdym bądź razie, co znaczy żydowskie P. W.? Czy istnieje „polskie“ czy inne P. W.? Jest tylko państwowe P W., bo P. W. jest cząstką wojska, a wojsko należy do państwa. A może przydawka „żydowskie“ oznaczać ma, że młodzież żydowska przygotowuje się do obrony... Palestyny??? Nie wiadomo tylko, gdzie — według ich mniemania— leży Palestyna? Nad Morzem Śródziemnem (tam, gdzie Chrystusa ukrzyżowali) czy też rozciągać się ma na... ziemiach polskich??!!

A jakie **wykłady?** Mówią, że polskie. Syjonistyczne (a to pewne) „Makabi“ ma wykładać polską literaturę, polską historję?! W to nigdy nie uwierzymy! Tam się coś „święci“! Gdzie pachnie syjonizmem, tam dla polskości niema miejsca; tam nienawiść dyszy ku Polsce; tam chodzi o **Judeo-Polskę!**

Zaznaczyć tu trzeba, że do klubu „Makabi“ w Dobrzyniu należy około 200 członków, rekrutujących się z żydowskiej młodzieży żeńskiej i męskiej. 200 członków — to siła! Któreż polskie stowarzyszenie nasze pochwalić się może podobną ilością?! A przytem w „Makabi“ siedzą synowie żydów zamożniejszych. Nic więc dziwnego, że pieniędzy u nich nie brak.

Powie nam może ktoś, że żydzi organizują się tak, jak myśmy to czynili pod zaborami, pod niewolą. Ba! Ale inne jest położenie żydów, odmienne było nasze. My organizowaliśmy się na ziemiach **polskich** przeciwko tym, co nam Ojczyznę niecnie skradli. A żydzi? Czyż siedzą na ziemiach **palestyńskich?** Czyż my Polacy zabraliśmy im jakieś ziemie?! Więc o co im chodzi? Jeszcze raz powtarzamy — o **Palestynę w Polsce!!**

Pozajmują nasze przemysły, handle, a potem Ojczyznę nam wezmą!

Dodamy wreszcie, że czysty zysk z owej żydowskiej zabawy wynosił — jak głoszą słuchy — 1.000 zł. Prawdopodobnie suma powiększona w wieści. Ale przypuśćmy, że było 500 zł. czystego zysku. O czem to świadczy? O solidarności żydowskiej w popieraniu swych towarzystw. Postawmy ten fakt przy społeczeństwie polskiem. Strach bierze — patrzeć! Tak jest! Nawet na wentę na rzecz ubogich miasta nie przybyły niektóre rodziny obywatelskie z t. zw. inteligencji!! A o „śmietance inteligencji“ lepiej wcale nie mówić!

Prosimy nas źle nie zrozumieć! **Nie chcemy** — jak nam może ktoś zarzuca — i **nie robimy** żydom reklamy! Chcemy tylko obudzić nieco albo raczej **zwrócić jego uwagę** i na tę stronę, na **niebezpieczeństwo syjonistyczne**. Jeszcze raz zaznaczamy — **troszczymy się o dobro Golubia i obawiamy się, by żydzi nie opanowali wszystkich gałęzi życia gospodarczego i kulturalnego w Golubiu przez nieuwagę i niedostrzeżenie obywateli!** A przyczyny ku temu mamy.

Zwrócimy jeszcze na coś uwagę. „Makabiści“ noszą czapki szalenie **podobne do czapek niektórych gimnazjów.** Wprawdzie na froncie czapki niema orzełka, lecz **guziki są z orłami polskiemi**. Tolerować to mamyż?!

Obok Makabi najbardziej czynnem stowarzyszeniem jest bezpartyjny **(?!?) klub „Amatorzy“**, ćwiczący się pod kie-

rownictwem p. Mazurkiewicza z Golubia na sali **remizy Strażackiej** (!!). Prócz tego znajdują się jeszcze inne stowarzyszenia młodzieży żydowskiej, jak **socjalistyczna „Jutrzenka", drużyna harcerska żeńska i męska i t. d.**

Jeszcze coś. Dnia 9 listopada br. jakaś **żydowska orkiestra mandolinistów** urządzała koncert w remizie (!!) w Dobrzyniu — o czem zresztą donosiliśmy. Dodajemy tylko, że w Golubiu są dwa chóry śpiewacze: **„Halka"** i **„Cecylja"**, a mimo to nie słychać ani nawet raz w miesiącu śpiewu chóralnego w czasie sumy. Smutna prawda! Teraz w niedzielę był w Golubiu odpust — niestety! — prawie że bez śpiewu chóralnego!! „Cecylja" ździebko zaśpiewała!

Znów jeden fakt.

W pewien dzień targowy — o ile nas pamięć nie zawodzi, było to we wtorek 29 października — zbierali obywatele wyznania mojżeszowego po ulicach m. Dobrzynia ofiary i wolne datki **niby „na sieroty"**. Powiadamy „niby", gdyż z przypinanych karteczek nic nie można wnioskować. **Rysunek** przedstawia jakiegoś rolnika, orzącego ziemię przy zachodzie słońca sochą, zaprzężoną we woły — wszystko to dzieje się w krajach ciepłych, jak wskazuje palma, na wzgórzu rosnąca.

Rysunek absolutnie nic nie mówi o sierotach, wskazuje raczej na rolnika krajów podzwrotnikowych.

Napisy są hebrajskie. Łacińskiemi literami pisane są te dwa słowa: „Hechaluc — Pionier". Stwierdzić trzeba, **że hebrajskich** napisów jest trzy! Co one znaczą, tego szersza publiczność wiedzieć nie może. A co znaczy „Hechaluc — Pionier", to także jest dla publiczności tajemnicą. Zdaje się, że karteczki winny być zaopatrzone **w zrozumiały dla wszystkich napis,** wskazujący wyraźnie cel kwesty. Nas **nie obchodzi** ta okoliczność, że cel wskazują napisy hebrajskie! My chcemy oprócz tego napisów **polskich.**

Apelujemy do całego społeczeństwa, by więcej się **skupiało ze sobą,** wzajem wspierało! Wtenczas **„jednością silni"** z hasłem: **„Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!"** — śmiało stawimy **zwycięski opór zalewowi żydowskiemu.** **(s).**

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Kościerzyna.** (Morderstwo). Dnia 27 ub. m. około godziny 18-tej popełniono morderstwo na osobie gospodarza Wojciecha Kaźmierczyka, zam. w Foshucie pow. Kościerzyna. Do Kaźmierczyka, znajdującego się w swojem mieszkaniu oddano strzał przez okno, który ugodził go w głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Morderstwa dokonano przypuszczalnie na tle zemsty. Jako silnie podejrzanego aresztowano rolnika Wenckiego. Na miejsce zbrodni przybył sędzia śledczy. Dalsze dochodzenia są w toku.

Warszawa, (Tel. wł.) Zima tegoroczna w całej Europie ma być zupełnie łagodną. A zatem i w Polsce, jak przepowiadają meteorologowie, zima nie będzie ostra.

Jakby na dowód tych twierdzeń, w Zakopanem pogoda się ociepliła tak, że krajobraz znów zmienił się na jesienny. Śnieg stopniał. Wczoraj padał deszcz.

— **STAROGARD. (Trup na weselu).** Gospodarz Franciszek Mechliński pod Starogardem obchodził niezwykle hucznie wesele córki.
Kilku nieproszonych gości, znęconych muzyką i tańcami, weszło do izby. Syn Mechlińskiego, urzędnik państwowy, widocznie podchmielony, rozkazał przybyłym opuścić izbę i zanim ci zdążyli zastosować się do polecenia, dobył rewolweru i oddał w ich stronę kilka strzałów.

Jedna z kul ugodziła w skroń 15-letniego Władysława Szczygielskiego, który padł trupem na miejscu. Drugi z nieproszonych gości jest lekko ranny.

Stanisława Mechlińskiego osadzono w więzieniu.

— **Dąbrówka, pow. starogardzki.** (Świętokradztwo). W nocy w ub. tygodniu włamali się świętokradcy przez zakratowane okno do zakrystji tut. kościoła. Nie mogąc drzwi otworzyć, wynieśli mary na cmentarz i, ustawiwszy je przy oknie, dostali się do wnętrza. Skradli po rozbiciu tabernakulum, mniej cenną puszkę od komunikantów i ofiary z 3 skarbonek, które rozbili. Widocznie przy tej zbrodniczej robocie zostali spłoszeni, gdyż pozostawiając mary przy oknie, zbiegli, nie zabrawszy nawet kielicha, daleko większą posiadającego wartość od skradzionej puszki.

— **CZERSK. (Zwłoki jeńców włoskich).** Przebywa tu komisja włoska, składająca się z 5 członków komisji i 1 delegata województwa, celem przewiezienia zwłok pochowanych na cmentarzu jeńców włoskich. Zwłoki w liczbie 13 wysłane będą do Warszawy, na ogólny cmentarz włoski. Przy wydobywaniu zwłok zatrudniono około 35 robotników.

— **Gniezno.** (Staruszka utopiła się w stawie). W Łubowie (pow. Gniezno) popełniła samobójstwo przez rzucenie się do stawu 67-letnia Helena Ulrych.

Biedna staruszka miała w ostatnich czasach żywot bardzo ciężki. Mimo, że miała swoich najbliższych, nikt ją chętnie nie widywał, a nawet chlebem częstował. A bieduszkę gryzło to w sercu, aż przyszła chwila rozpaczy i staruszka rzuciła się do wody.

— **Częstochowa.** („Harakiri" zwyrodniałego rzeźnika). W gminie Skomplin, pow. wieluńskiego, dopuścił się czynu lubieżnego na 12-letniej dziewczynce niejaki Chałupczyński, rzeźnik z zawodu. W Wieluniu w drugim dniu po zaaresztowaniu targnął się na życie, rozpruwając sobie brzuch scyzorykiem. Po dokonanej w szpitalu operacji zeszycia jelit i brzucha, nastąpiła śmierć.

— **Sosnowiec.** (Maszynista kolejowy zastrzelił urzędnika biurowego). Na stacji w Strzemieszycach maszynista kolejowy 58-letni Jan Mroczkowski dokonał śmiertelnego zamachu rewolwerowego na urzędnika biura parowozowni, 29-letniego Kazimierza Ścisło. Mroczkowski po otrzymaniu pensji przyszedł podpity do biura parowozowni, gdzie począł czynić urzędnikowi Ścisło nieuzasadnione wymówki. Ścisło kazał mu opuścić biuro, grożąc w przeciwnym razie usunięciem przez policję. Z pozornym spokojem Mroczkowski wyszedł z biura i udał się do swego mieszkania, skąd po chwili wrócił uzbrojony w rewolwer. Otworzywszy gwałtownie drzwi biura, Mroczkowski strzelił kilka razy do Ścisły, który ugodzony 5 kulami padł trupem na miejscu. Policja aresztowała mordercę.

— **Piotrków.** (Trup na torze). Pod Piotrkowem, na torzee, znaleziono ciężko rannego Antoniego Więckowskiego, mieszkańca wsi Antoniewy, gminy Ręczno, powiatu Piotrkowskiego.

Więckowski, jadąc na gapę, wyskoczył na międzytorze wprost pod koła nadchodzącego ze strony przeciwnej pociągu i uderzony przez lokomotywę, dostał się pod koła pociągu, które go zmasakrowały formalnie.

Więckowskiego strano się przewieźć do szpitala w Piotrkowie, jednak w drodze zmarł on, nie odzyskując przytomności.

— **Lublin.** (Świnie zjadły kilka tysięcy złotych). W Lublinie niejaka Zróbkówna przechowywała pieniądze w sienniku: Miała już uskładanych około 6 tys. zł., gdy matka, nie wiedząc nic o pieniądzach, wyrzuciła słomę z siennika świniom sąsiada.

Gdy Zróbkówna wróciła do domu, wszczęła alarm. Pieniędzy jednak nie znaleziono: zjadły je prawdopodobnie świnie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 9 grudnia 1929 r.

— **Wakacje świąteczne** trwać będą od 21 bm. do 3 stycznia. Szkoły wyższe mieć będą wakacje od 15 bm. do 8 stycznia przyszłego roku.

— **Wszyscy pójdziemy na przedstawienie młodzieży!** Jutro, t. j. we wtorek wieczorem, pójdziemy wszyscy na przedstawienie religijne, urządzane przez Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Przedstawienie to pod tyt. „Bohaterka Chrześcijańska" odbędzie się w sali p. J. Kaczyńskiego, wieczorem. Próba jeneralna dziś, w poniedziałek, po południu.

— **Cyganie z niedźwiedziami i małpkami.** W ubiegły piątek przybyli do naszego miasta cyganie z niedźwiedziami oraz małpkami. Wytresowane zwierzęta w takt „tamborina" wykonywały różne sztuczki ku uciesze gawiedzi.

— **Znowu podróżnicy naokoło świata** — tym razem dwóch studentów z Węgier, wstąpiło do naszego miasta. Studenci ci utrzymują się z sprzedaży pocztówek. — Czy to nie zadużo tych obieżyświatów?

— **Kto może przebywać w nocy w zamkniętych dworcach kolejowych.** Podług rozporządzenia ministra kolei w sprawie tymczasowych przepisów o przestrzeganiu porządku na kolejach, w godzinach, gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać, zgodnie z obowiązującymi przepisami, następujące osoby: a) podróżni, którzy po przybyciu pociągiem z powodu zasp śnieżnych, ulewy lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca, będącego celem ich podróży; b) podróżni, którzy z powodu zasłabnięcia w drodze pozostają na dworcu stacyjnym do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej; c) osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia na dworcu stacyjnym, jako w jedynie dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

— **Telegramy świąteczne.** „W okresie przedświątecznym można nadawać za zniżoną opłatą telegramy gratulacyjne w obrocie ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, do państw Ameryki Środkowej, Południowej i Indyj Zachodnich.

Nadawca telegramu = X L T = może podać dowolny tekst w języku polskim lub kraju przeznaczenia, lecz treścią telegramu muszą być życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia lub Nowego Roku.

Telegramy zawierające życzenia świąteczne przyjmuje się od dnia 13-go grudnia do 1-go stycznia włącznie.

Bliższych informacyj udzielają urzędy pocztowo-telegraficzne.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa miasta Wąbrzeźna.

W piątek, dnia 6 bm. wieczorem o godz. 7-mej odbyło się w sali Rady Miejskiej walne zebranie „Koła Przyjaciół Harcerstwa" przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes p. burmistrz Schwarz. Z powodu ustąpienia zarządu wybrano na marszałka zebrania wiceprezesa p. kierownika Delewskiego. Następnie opiekun III. M. Dr. Hr. p. naucz. Gawarzycki w krótkim referacie

scharakteryzował rolę K. P. H. w życiu młodzieży harcerskiej i następnie rozwój III. Męskiej Drużyny Harcerskiej im. ks. J. Poniatowskiego. Potem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jako prezesa wybrano p. kierownika Nałęcza, jako wiceprezesa, inspektora szkolnego p. Matuszkiewicza, jako skarbnika p. dr. Piotrowskiego, jako sekretarza em. insp. szkolnego p. Reiskiego, jako zast. skarb. p. dr. Górską; z urzędu w skład zarządu wchodzą: opiekun III. drużyny p. naucz. Gawarzycki; kapelan miejscowych drużyn ks. prof. Brejski. Pozatem w skład zarządu weszli: p. burmistrz Schwarz, p. kierownik Delewski, p. dr. Podlaszewski i p. Z. Gaszyński. Następnie omawiano sprawę opłatka harcerskiego, którym ma zająć się obecny zarząd; zbierze się on w czwartek 12 bm. W wolnych głosach poruszono sprawę przyszłej drużyny pozaszkolnej, która miałaby kontynuować sport wodny. Na instruktora ofiarował się p. dr. Podlaszewski.

Następnie poruszono sprawę izby dla I-szej drużyny gimnazjalnej, której palącą sprawą jest brak izby harcerskiej.

Na tem zebranie zakończono.

Skład osobowy zarządu daje rękojmię owocnej pracy, którą kontynuować będzie z całym zapałem, a prezes p. kierownik Nałęcz, znany obywatel i działacz na polu społecznym, pokieruje napewno sprawą tą tak, że wyniki jej dadzą pełne zadowolenie wszystkiej młodzieży harcerskiej.

— **Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości.** Wczoraj odbyło się zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości, pod przewodnictwem prezesa **p. Gaszyńskiego,** w sali „Strzelnicy" w obecności około 150 osób, przeważnie członków oraz gości pp. Burmistrza Schwarza, sekr. pod. Sarniewicza i innych. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych członków nastąpił referat pana Burmistrza **Schwarza** o dodatkowym wymiarze państwowego podatku od nieruchomości za lata 1924- do 27. Wybrano także dwóch członków jako delegataów do Ministerstwa Skarbu, celem załatwienia tych spraw. Jako delegatów obrano prezesa p. Gaszyńskiego oraz p. Lontkowskiego. Na zebraniu załatwiono równocześnie szereg spraw wewnętrznych oraz poruszono sprawę podatku kościelnego, czy on jest należycie obliczany oraz czy istnieje do tego prawo ściągania. O sprawie tej napiszemy w przyszłym numerze.

— **Tajemniczy napad.** Wczoraj, późnym wieczorem, jacyś niepoznani dotąd osobnicy napadli na p. **Drążkowskiego** oraz p. Zalewskiego, zadając im ciężki uraz cielesny. Poranionego p. Drążkowskiego odstawiono do szpitala, po opatrzeniu przez Pogotowie Kasy Chorych. Napad wydaje się bardzo podejrzanym, albowiem napadnięci nie mieli żadnych wrogów. Na miejscu wypadku znalazła się Policja oraz naczelnik Sądu **p. Sędzia Piotrowicz.** Ofiarę napadu p. Drążkowskiego, pracującego w „Pepege", odwieziono do szpitala, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Śledztwo w sprawie tego tajemniczego napadu prowadzi Policja.

— **Radowiska Wielkie.** (Odpust). Odpust św. Barbary odbył się w tym roku okazalej jak w inne lata, a to dla uczczenia 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Nauki związane z odpustem i jubileuszem wygłosił w przeddzień odpustu i w dniu odpustu O. rektor Górski ze zgromadzenia O. Radomysłowysków na Bielanach pod Toruniem. Piękne nauki pogłębiły w sercach słuchaczy miłość do Kościoła Katolickiego i jego głowy widzialnej Ojca św. Napływ wiernych do konfesjonałów był wielki, to też należy się wdzięczność tym księżom, którzy przybyli z ofiarną pomocą w słuchaniu spowiedzi. Bractwo św. Barbary w Radowiskach założone zostało za czasów Polski przedrozbiorowej. Owczesny proboszcz ks. Jan Józef Stryjewski odnowił wnętrze kościoła i chciał odnowić także życie religijne swej parafji Radowisko-Kurkockiej. Do tego celu miało posłużyć Bractwo św. Barbary. O przywileje i odpusty zwrócił się do Stolicy św. w Rzymie. Panował wówczas wielki papież Benedykt XIV., który przychylił się do prośby i brewem (pismem) z dnia 28 kwietnia 1750 r. nadał Bractwu odpusty. Po nadejściu brewe z Rzymu zostało bractwo założone dnia 5 grudnia 1751 r. Bractwo zatwierdził przy okazji wizytacji arcypasterskiej dnia 1 lutego 1756 r. ks. biskup Wojciech Stanisław de Laszne Leski pismem własnorącznem, które niestety zaginęło. Natomiast brewe znajduje się jeszcze przy aktach brackich.

— **Kruszyny.** (Odpust). Wczoraj, t. j. w niedzielę, odbył się odpust św. Mikołaja. Wotywę o godz. 8,30 **z wystawieniem** Najświętszego Sakramentu odprawił **ks. proboszcz Kroplewski.** Uroczystą sumę odprawił **ks. Malinowski** z Grudziądza, a kazanie wygłosił ks. proboszcz Sentkowski z Bobrowa, na temat „Droga do nieba". Do Komunji św. przystąpiło około 600 osób.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ODPUST W KOWALEWIE.

W niedzielę dnia 8 grudnia odbył się w tutejszej miejscowości **odpust św. Mikołaja, patrona kościoła parafjalnego.**

W sobotę dnia poprzedniego od popołudnia aż do godziny 10-tej wieczorem słuchało 7-mioro księży spowiedzi świętej. Natomiast w dzień odpustu, jak to można było przewidzieć, olbrzymia ilość wiernych, bo aż przeszło 1.300 osób, przystąpiło do Stołu Pańskiego, aby tym samym oddać się pod opiekuńczy płaszcz patrona swego. Jest to najlepszym dowodem, że parafjanie kowalewscy stoją wierni i twardo przy zasadach nauki Chrystusowej i nie dadzą się tak łatwo otumanić rozmaitym sekciarzom krążącym, jak to zwolennikom kościoła narodowego. Przy pod same brzegi szczelnie zapełnionej świątyni uroczystą mszę św. z wystawieniem Przenajświętszego Ciała Chrystusowego w monstrancji, celebrował **ks. proboszcz Wiśniewski z Zapluskowąsy.** Okolicznościowe uroczyste kazanie wygłosił znany na okolicę kaznodzieja **ks. proboszcz Chylarecki z Ryńska,** nawołując do częstego przystępowania do Sakramentów świętych, aby na każdy wypadek być przygotowanym, gdyż nikt nie wie, kiedy przyjdzie godzina śmierci. Podczas nabożeństwa pienia wykonał chór kościelny św. Cecylji pod batutą dzielnego **dyrygenta ks. wikarego Ptacha,** które wypadły bardzo dobrze.

Po południu odbyły się uroczyste nieszpory i procesja, które odprawił **ks. adm. Gdaniec z Orzechowa.** —C—

PRZEDSTAWIENIE DZIECI.

W niedzielę dnia 8 bm. po południu o godzinie 4-tej odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali p. Heleny Schreiberowej przedstawienie gwiazdkowe dzieci z Ochronki. Piękne deklamacje, ładnie wyprowadzone tańce i gry, oraz udatny teatrzyk zachwycały wprost publiczność.

Na końcu zjawił się gwiazdor i obdarzył coś około 25-ciu z najbiedniejszych dzieci poważnemi podarkami.

Siostrom, które okazują i starannie wychowują nasze dziatki, należy się im cześć i uznanie. —C—

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 1,30 po poł. w wikarjówce. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. Przybycie wszystkich członków pożądane. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Przetarg przymusowy

Dnia **10. 12. 29. o g. 9 przed poł** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 maszynę szewską

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 12. 29 r. o godz. 8.30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stanisława Kossowskiego w Stanisławkach**

5 warchlakóww

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 12. 29. o godz. 2. po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

1 fortepian i zbiór z około 70 morgów pszenicy

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 12. 29. o g. 10 przedpoł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Fr. Barana w Uciążu**

1 WÓZ ROBOCZY

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **12. 12. 29. o g. 9.45 przedp.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jonathana Dethera w Uciążu**

1 powózkę, 1 maszynę do szycia

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **11. 12. br. o g. 11 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u pana Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**

1 pokój jadalny składający się: z 1 bufetu, 1 kredensu, 18 krzeseł i 1 stołu, 1 gabinet, składający się: z 1 kanapy, 2 foteli, 2 stolików, 1 szafy do książek i 1 stolika, 1 pokój sypialny składający się: z 2 łóżek, 1 szafy, 1 lustra, 1 nocnego stolika, 1 stołu, toalety damskiej, 6 krzeseł i 1 regału, 24 jałówek, 21 cielaków, 41 owiec, 2 konie i 7 źrebaków.

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy.

Dnia **11. 12. br. o g. 9** przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Stefana Nowackiego** w Wąbrzeźnie, przy ul. Strzeleckiej

1 RADJO

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **10. 12. 29. o godz. 11-tej przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Fergińskiego w Wąbrzeźnie wyb. pod Frydrychowo**

2 jałówki, 1 buhaja, 1 krowa i 6 warchlaków

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przed ekranem światowej sławy

śpiewaczka opery Berlińsko-gdańskiej

P.B.LWOWA

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W środę, dnia 11 grudnia 1929 r. o godz. 10 tej przed poł. sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą u p. **Józefa Pastuszaka w Trzcianie**

1 tucznika ca 200 funt. żywej wagi

Przewodniczący Wydziału Pow.
Dr. E. Prądzyński, Starosta Pow.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 12 grudnia o godz. 13-tej po poł. sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę u p. **Szymańskiego Pawła w Skępsku**

1 fortepian

Przewodniczący Wydziału Pow.
Dr. E. Prądzyński, Starosta Pow.

W piątek, dnia 13. XII. 1929 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się **w sali p. Kaczyńskiego** Hotel Dwór Wąbrzeski

w i e l k a

licytacja drzewa

Sprzedawać będzie najwiecej dającym za gotówkę: **drzewo użytkowe i opałowe wszystkich klas.**

Hr. Leśnictwo rewirowe Wronie p. Wąbrzeźno

KUPUJE STALE

końskie włosy, jakoteż różne skóry jak:

lisy, kuny, wydry i tchórze

po najwyższych cenach dziennych

FELIKS WIŚNIEWSKI
ul. Kościuszki :—: obok apteki

Zamówienia

na karpie

przyjmuje do 14 bm.

ST. KLIMEK
Rynek — tel. 51

Okazyjna sprzedaż tanio
Radjoodbiornik — głośnik akumulator
Dolecki, Golub

DOM

MIESZKALNY z kuźnią i warsztatem zaraz do sprzedania.

Kostyra, Płużnica

Składnica jako warsztat

łącznie **z biurem** nadające się również na warsztat od 1. I. 1930 r. **do wydzierżawienia**

NITZ
ul. Kolejowa nr. 55.

Stemple kauczukowe

i metalowe

każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

poleca

Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

J. & E. EISENACK

Skład żelaza, materjałów budowlanych i opałowych

Wąbrzeźno Telefon nr. 12 **Golub** Telefon nr. 11

Na gwiazdkę

polecamy nasz bogato zaopatrzony skład w praktyczne podarki jak:

Wyroby stalowe f-my Solinger: noże, widelce, łyżki, nożyczki, maszynki do strzyżenia, scyzoryki, brzytwy, aparaty do golenia, płyty do ostrzenia brzytew.

Łyżwy

Sprzęty gospodarcze: młynki do kawy, ścienne młynki do kawy, wagi talerzowe i gospodarcze, piece żelazne, skrzynki do węgla, przystawki do pieca, lampy naftowe, żelazne łóżka, umywalki, garnitury na umywalki, elektryczne wyroby firmy „Protos“

Sanki

Rzemiosło: przybory do robót piłeczkowych (laubsegi) piły, młoty, heble, tasaki i siekiery.